

Zanim Rada uchwali plan i budżet

(Inf. wł.) Zanim w końcu grudnia sesja WRN obradować będzie na temat planu gospodarczego i budżetu województwa na rok 1966 — wczoraj rozpatrywało je Prezydium WRN.

Liczba osób zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem wzrosła w przyszłym roku — jak przewidziano — do blisko 410 tys., dzięki stworzeniu około 15 tys. nowych miejsc pracy, w tym połowy w przemyśle.

Przewiduje się, iż wielkość nakładów inwestycyjnych wyniesie ponad 6,7 mld zł, w tym 4,9 mld zł w planie centralnym (wzrost o 10,2 proc.). Z kwoty tej 4,2 mld zł ma być przeznaczonych na inwestycje przemysłu centralnego.

W inwestycjach planu terenowego najwięcej środków ma się przeznaczyć na rolnictwo, oświatę, transport, budownictwo mieszkaniowe i narodowych i zdrowie. W inwestycjach spółdzielczych, wynoszących ponad 155 mln zł, więcej niż połowę stanowią mają środki na spółdzielczość mieszkaniową.

W rolnictwie proponowany plan zakłada zmniejszenie powierzchni uprawy 4 zbóż (przy wzroście powierzchni, zajętej pod uprawę pszenicy), zwiększenie uprawy ziemniaków, buraków cukrowych i pastewnych warzyw oraz podporządkowanie produkcji roślinnej potrzebom produkcji zwierzęcej. Duże znaczenie mieć będzie dalsze ulepszenie sieci drogowej.

Plan gospodarki wodnej przewiduje poprawę zaopatrzenia w wodę na tzw. obszarach deficytowych i poprawę stanu czystości wód.

W dziale oświaty szczególny nacisk położony zostanie na zapewnienie warunków realizacji reformy szkolnej.

W realizacji różnych zadań planowych duże znaczenie mieć będzie realizacja czynności społecznych. Proponuje się, by ich wartość wyniosła 416,6 mln zł.

Natomiast budżet województwa wyniesie ma po stronie dochodów i wydatków 3,796 mln zł, w tym na inwestycje finansowane z budżetu państwa 987 mln zł. Wydatki pokryte będą dochodami z działalności własnej rad narodowych w wysokości 1,870 mln zł. Pozostałe wydatki mają być pokryte udziałami budżetów terenowych w dochodach budżetu centralnego oraz dotacjami na budownictwo mieszkaniowe. (D)



(K) Grupa członków Kongresu USA, przebywająca w Krakowie w związku z otwarciem Zespołu Klinik Dziecięcych Akademii Medycznej, zawiadła 11 bm. zabytki historyczne miasta.

Następnego dnia grupa członków Kongresu USA zawiadła teren b. obozu zagłady w Oświęcimiu, gdzie złożyła wieniec pod ścianą śmierci w bluku nr 11. Goście zawiadli również kopalnię soli w Wieliczce.

Szkola podoficerska Milicji Obywatelskiej w Słupsku obchodzi 20-lecie swego istnienia.

W poniedziałek przyjechała do Warszawy radziecka delegacja kulturalna z Siergiejem Romanowiczem, przewodniczącym Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Statystyk Terenowy”.

Instytut Badań Jądrowych obchodzi 10-lecie swego istnienia. Utworzenie tej ośrodku naukowego w 1955 r. oznaczało rozpoczęcie nowego etapu rozwoju w Polsce prac naukowo-badawczych w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej.

Przeszło 800 mln zł przeznaczone w tym roku na wydatki województwa na SFSOS.

W czasie tegorocznej zimy myśliwi Białostockiego ustrzelili już 8 wilków.

Prezydent Johnson powołał w poniedziałek do Waszyngtonu po spędzeniu 24 dni rekonwalescencji w swojej prywatnej posiadłości w Teksasie.

W poniedziałek rano rozpoczął się strajk obsługi autobusów w Addis Abebie, paraliżując całkowicie komunikację miejską w stolicy Etiopii.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

Kraków otrzyma połączenie z Belgradem

WARSZAWA (PAP) Według orientacyjnych przewidywań, w przyszłym roku PKP będą musiały przewieźć największą w historii naszego kolejnictwa liczbę 1.010 mln pasażerów (w tym roku przewiozła prawdopodobnie 950 mln osób).

A oto kilka szczegółów projektu rozkładu jazdy, który wejdzie w życie 22 maja 1966 r.

W ruchu wewnętrznym przewidywane są 20 nowych połączeń (przed wszystkim ośrodków czasowo-wypoczynkowych nad morzem) z większymi miastami Polski centralnej. Przybędą także nowe połączenia, jak: Świdnica — Szczecin; Wrocław — Szczecin; Lublin — Uszka (przez Warszawę); Warszawa — Jelenia Góra — Kłodzko. Przewidziano także bieg pociągów Warszawa — Wrocław do Jeleniej Góry, Warszawa — Biłgoraj do Kołobrzegu, Wrocław — Łódź do Warszawy, Poznań — Kołobrzeg do Ustki; pociąg Kraków — Krynica i Zagorz w niektóre dni tygodnia rozpoczynają swój bieg z Katowic.

Jeśli chodzi o komunikację międzynarodową, to najważniejszym bodaj usprawnieniem będzie wprowadzenie nowego podupiecznego pociągu Warszawa — Praga. W związku ze wzrastającą liczbą podróży pomiędzy Turcją a krajami Europy południowej, wschodniej i środkowej, kursować będzie grupa bezpośrednich wagonów na trasie Warszawa — Sofia — Istantbul. Despośredni wagon otrzyma także trasę Kraków — Zehrzydowice — Belgrad.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

W niedzielę 12 bm. w miastach włoskich: Foggia i Ravenna odbyły się demonstracje z okazji tygodnia solidarności z narodem wietnamskim.

Ponad stu studentów i kilku policjantów zostało rannych w wyniku starć policyjnych ze strajkującymi studentami uniwersytetu w Peradeniwa w odległości 100 km od Kolumbo.

W Moskwie rozpoczęły się radziecko-malijskie rozmowy handlowe. Na czele delegacji Mall stoi minister finansów i handlu Attaher Maiga.

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Wilson Cordova, podał się do dymisji.

3 dni dłużej ulewnych deszczów spowodowały poważne straty na plantacjach tytoniu i drzew owocowych w Puerto Rico.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta

Kraków 14 grudnia 1965 r. Nr 296 (5543)

W T O R E K

Rok XVII Cena 50 gr Wyd. A

KRAKOWSKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nasz sprawozdawca parlamentarny (red. A. Woźniak) donosi:

Problemy najtrudniejszych odcinków

Wystąpienie posła Czesława Domagały

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Politechnicznego, Czesława DOMAGAŁY, który z sejmowej tribuny sformułował obszerny, wnikliwy program usprawnienia działalności inwestycyjnej.

„Podając krytyczną analizę proces inwestycyjny — mówił pos. Domagała — nie ma potrzeby doszukiwać się błędów w wielkości nakładów i w zbyt wysokim ich udziale w dochodzie narodowym, czy też w kierunku inwestowania, a natomiast w tej dziedzinie istnieje pełna prawidłowość, wynikająca z naszych potrzeb oraz dotychczasowego tempa i możliwości rozwoju naszego kraju”.

Przyszłoroczne nakłady inwestycyjne sięgają kwoty 145 miliardów zł, tzn. będą większe o 7,9 mld zł, niż w roku bież. Udział inwestycji w dochodzie narodowym sięga 17,8 proc., a zatem nie jest bynajmniej wygórowany w stosunku do wskaźników innych krajów. Cechą charakterystyczną programu inwestycyjnego 1966 jest zwiększenie nakładów na inwestycje produkcyjne, zwłaszcza zaś na rozwój chemii. Równocześnie jednak o 1,6 mld zł wzrastają wydatki na budownictwo mieszkaniowe i zyskać winna w przyszłym roku ponad 400 tys. nowych izb, tj. o 25 tys. więcej, niż w roku bież.

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Politechnicznego, Czesława DOMAGAŁY, który z sejmowej tribuny sformułował obszerny, wnikliwy program usprawnienia działalności inwestycyjnej.

„Podając krytyczną analizę proces inwestycyjny — mówił pos. Domagała — nie ma potrzeby doszukiwać się błędów w wielkości nakładów i w zbyt wysokim ich udziale w dochodzie narodowym, czy też w kierunku inwestowania, a natomiast w tej dziedzinie istnieje pełna prawidłowość, wynikająca z naszych potrzeb oraz dotychczasowego tempa i możliwości rozwoju naszego kraju”.

Przyszłoroczne nakłady inwestycyjne sięgają kwoty 145 miliardów zł, tzn. będą większe o 7,9 mld zł, niż w roku bież. Udział inwestycji w dochodzie narodowym sięga 17,8 proc., a zatem nie jest bynajmniej wygórowany w stosunku do wskaźników innych krajów. Cechą charakterystyczną programu inwestycyjnego 1966 jest zwiększenie nakładów na inwestycje produkcyjne, zwłaszcza zaś na rozwój chemii. Równocześnie jednak o 1,6 mld zł wzrastają wydatki na budownictwo mieszkaniowe i zyskać winna w przyszłym roku ponad 400 tys. nowych izb, tj. o 25 tys. więcej, niż w roku bież.

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Politechnicznego, Czesława DOMAGAŁY, który z sejmowej tribuny sformułował obszerny, wnikliwy program usprawnienia działalności inwestycyjnej.

„Podając krytyczną analizę proces inwestycyjny — mówił pos. Domagała — nie ma potrzeby doszukiwać się błędów w wielkości nakładów i w zbyt wysokim ich udziale w dochodzie narodowym, czy też w kierunku inwestowania, a natomiast w tej dziedzinie istnieje pełna prawidłowość, wynikająca z naszych potrzeb oraz dotychczasowego tempa i możliwości rozwoju naszego kraju”.

Przyszłoroczne nakłady inwestycyjne sięgają kwoty 145 miliardów zł, tzn. będą większe o 7,9 mld zł, niż w roku bież. Udział inwestycji w dochodzie narodowym sięga 17,8 proc., a zatem nie jest bynajmniej wygórowany w stosunku do wskaźników innych krajów. Cechą charakterystyczną programu inwestycyjnego 1966 jest zwiększenie nakładów na inwestycje produkcyjne, zwłaszcza zaś na rozwój chemii. Równocześnie jednak o 1,6 mld zł wzrastają wydatki na budownictwo mieszkaniowe i zyskać winna w przyszłym roku ponad 400 tys. nowych izb, tj. o 25 tys. więcej, niż w roku bież.

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Politechnicznego, Czesława DOMAGAŁY, który z sejmowej tribuny sformułował obszerny, wnikliwy program usprawnienia działalności inwestycyjnej.

„Podając krytyczną analizę proces inwestycyjny — mówił pos. Domagała — nie ma potrzeby doszukiwać się błędów w wielkości nakładów i w zbyt wysokim ich udziale w dochodzie narodowym, czy też w kierunku inwestowania, a natomiast w tej dziedzinie istnieje pełna prawidłowość, wynikająca z naszych potrzeb oraz dotychczasowego tempa i możliwości rozwoju naszego kraju”.

Przyszłoroczne nakłady inwestycyjne sięgają kwoty 145 miliardów zł, tzn. będą większe o 7,9 mld zł, niż w roku bież. Udział inwestycji w dochodzie narodowym sięga 17,8 proc., a zatem nie jest bynajmniej wygórowany w stosunku do wskaźników innych krajów. Cechą charakterystyczną programu inwestycyjnego 1966 jest zwiększenie nakładów na inwestycje produkcyjne, zwłaszcza zaś na rozwój chemii. Równocześnie jednak o 1,6 mld zł wzrastają wydatki na budownictwo mieszkaniowe i zyskać winna w przyszłym roku ponad 400 tys. nowych izb, tj. o 25 tys. więcej, niż w roku bież.

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Politechnicznego, Czesława DOMAGAŁY, który z sejmowej tribuny sformułował obszerny, wnikliwy program usprawnienia działalności inwestycyjnej.

„Podając krytyczną analizę proces inwestycyjny — mówił pos. Domagała — nie ma potrzeby doszukiwać się błędów w wielkości nakładów i w zbyt wysokim ich udziale w dochodzie narodowym, czy też w kierunku inwestowania, a natomiast w tej dziedzinie istnieje pełna prawidłowość, wynikająca z naszych potrzeb oraz dotychczasowego tempa i możliwości rozwoju naszego kraju”.

Przyszłoroczne nakłady inwestycyjne sięgają kwoty 145 miliardów zł, tzn. będą większe o 7,9 mld zł, niż w roku bież. Udział inwestycji w dochodzie narodowym sięga 17,8 proc., a zatem nie jest bynajmniej wygórowany w stosunku do wskaźników innych krajów. Cechą charakterystyczną programu inwestycyjnego 1966 jest zwiększenie nakładów na inwestycje produkcyjne, zwłaszcza zaś na rozwój chemii. Równocześnie jednak o 1,6 mld zł wzrastają wydatki na budownictwo mieszkaniowe i zyskać winna w przyszłym roku ponad 400 tys. nowych izb, tj. o 25 tys. więcej, niż w roku bież.

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Politechnicznego, Czesława DOMAGAŁY, który z sejmowej tribuny sformułował obszerny, wnikliwy program usprawnienia działalności inwestycyjnej.

„Podając krytyczną analizę proces inwestycyjny — mówił pos. Domagała — nie ma potrzeby doszukiwać się błędów w wielkości nakładów i w zbyt wysokim ich udziale w dochodzie narodowym, czy też w kierunku inwestowania, a natomiast w tej dziedzinie istnieje pełna prawidłowość, wynikająca z naszych potrzeb oraz dotychczasowego tempa i możliwości rozwoju naszego kraju”.

Przyszłoroczne nakłady inwestycyjne sięgają kwoty 145 miliardów zł, tzn. będą większe o 7,9 mld zł, niż w roku bież. Udział inwestycji w dochodzie narodowym sięga 17,8 proc., a zatem nie jest bynajmniej wygórowany w stosunku do wskaźników innych krajów. Cechą charakterystyczną programu inwestycyjnego 1966 jest zwiększenie nakładów na inwestycje produkcyjne, zwłaszcza zaś na rozwój chemii. Równocześnie jednak o 1,6 mld zł wzrastają wydatki na budownictwo mieszkaniowe i zyskać winna w przyszłym roku ponad 400 tys. nowych izb, tj. o 25 tys. więcej, niż w roku bież.

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Politechnicznego, Czesława DOMAGAŁY, który z sejmowej tribuny sformułował obszerny, wnikliwy program usprawnienia działalności inwestycyjnej.

„Podając krytyczną analizę proces inwestycyjny — mówił pos. Domagała — nie ma potrzeby doszukiwać się błędów w wielkości nakładów i w zbyt wysokim ich udziale w dochodzie narodowym, czy też w kierunku inwestowania, a natomiast w tej dziedzinie istnieje pełna prawidłowość, wynikająca z naszych potrzeb oraz dotychczasowego tempa i możliwości rozwoju naszego kraju”.

Przyszłoroczne nakłady inwestycyjne sięgają kwoty 145 miliardów zł, tzn. będą większe o 7,9 mld zł, niż w roku bież. Udział inwestycji w dochodzie narodowym sięga 17,8 proc., a zatem nie jest bynajmniej wygórowany w stosunku do wskaźników innych krajów. Cechą charakterystyczną programu inwestycyjnego 1966 jest zwiększenie nakładów na inwestycje produkcyjne, zwłaszcza zaś na rozwój chemii. Równocześnie jednak o 1,6 mld zł wzrastają wydatki na budownictwo mieszkaniowe i zyskać winna w przyszłym roku ponad 400 tys. nowych izb, tj. o 25 tys. więcej, niż w roku bież.

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Politechnicznego, Czesława DOMAGAŁY, który z sejmowej tribuny sformułował obszerny, wnikliwy program usprawnienia działalności inwestycyjnej.

„Podając krytyczną analizę proces inwestycyjny — mówił pos. Domagała — nie ma potrzeby doszukiwać się błędów w wielkości nakładów i w zbyt wysokim ich udziale w dochodzie narodowym, czy też w kierunku inwestowania, a natomiast w tej dziedzinie istnieje pełna prawidłowość, wynikająca z naszych potrzeb oraz dotychczasowego tempa i możliwości rozwoju naszego kraju”.

Przyszłoroczne nakłady inwestycyjne sięgają kwoty 145 miliardów zł, tzn. będą większe o 7,9 mld zł, niż w roku bież. Udział inwestycji w dochodzie narodowym sięga 17,8 proc., a zatem nie jest bynajmniej wygórowany w stosunku do wskaźników innych krajów. Cechą charakterystyczną programu inwestycyjnego 1966 jest zwiększenie nakładów na inwestycje produkcyjne, zwłaszcza zaś na rozwój chemii. Równocześnie jednak o 1,6 mld zł wzrastają wydatki na budownictwo mieszkaniowe i zyskać winna w przyszłym roku ponad 400 tys. nowych izb, tj. o 25 tys. więcej, niż w roku bież.

Pracując w poprzednich relacjach sejmowych o mocno zaakcentowanych w przyszłości programie gospodarczym tendencjach do umiarkowanego tempa rozwoju, niewykorzystaniu precyzowanych dyrektyw. Rzeczą prostą jest — o kreślące generalnie charakter planu 1966 — tendencja, nie we wszystkich galeziach odbijają się z jednakową siłą. Jeśli owo umiarkowanie należy do umiarkowania w częściach planu, dotyczących produkcji przemysłowej i rolniczej, to vice versa — w sferze handlu zagranicznego i inwestycji przyszłoroczne zadania są bez wątpienia wy-

ostrzone, trudne i ukształtowane w styku możliwości i potrzeb. I ta właśnie problematyka wyznacza główny nurt wczorajszych wystąpień poselskich w trakcie wznowionej po przerwie generalnej debaty budżetowej.

Szeroko i z uznaniem komentowane były głosy naszych krakowskich reprezentantów a zwłaszcza przewodniczącego Wojew

WYBRAŁISMYS DLA WAS

Jak w filmie z Dzikiego Zachodu

Trzech uzbrojonych w pistolety i karabin maszynowy bandytów dokonano w tych dniach napadów na pociąg osobowy w miejscowości Citrolandia w brazylijskim stanie Rio de Janeiro. Napad nastąpił podczas postoju pociągu. Gangsterzy strzelali z karabinów maszynowych i zabili 20 milonów cruzeiros, w tym 10 mln, które były przeznaczone na pensję dla pracowników miejscowego dworca. Policja schwytła jednego gangstera, który złamał nogę i został parzuczony przez swoich kompanów.

Przemysłnicy

Policja japońska aresztowała w niedzielę 3 marynarzy norweskiego tankowca, który zawinął do Jokohamy. Aresztowani oskarżeni są o nielegalne przewożenie haszyszu. Ogółem skonfiskowano ponad 2 i pół kg tego narkotyku.

Ot, naiwność

Głośnym echem odbiło się w stolicy Węgier aresztowanie b. referenta Ministerstwa Poczty i Komunikacji — Fodrosa, który wyłudził od naiwnych 2.600 tys. forintów, jako zatek na samochody marki „Volkswagen”, „Taurus”, „Opel” — które dzięki jego „stosunkom” miały być dostarczone poza koleją. Niegłównie oszukanych przez niego osób znajdują się lekarze, inżynierowie, kelnerzy, kierownicy, artyści teatralni, wielu serdecznych kolegów Fodrosa, a nawet jego służąca.

W czasie przesłuchania Fodros oświadczył, że z tej obryzmie sumy nie wydał na swoje osobiste wydatki ani fillera. Wyłudzone pieniądze przeznaczył na spłatę długów zaciągniętych kilka lat temu i w ten sposób — jak twierdzi — utrzymywał się na powierzchni życia.

Podpalacz

W jednym z lokalów rozrywkowych w Chicago wybuchł niespodziewanie groźny pożar, który spowodował śmierć 13 osób. 20 osób w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Policja ustaliła, że pożar został umyślnie wzniesiony przez niejakiego Lassitera, który został wyrzucony kilkanaście minut przedtem z lokalu. Udał się on do pobliskiej stacji benzynowej, gdzie zakupił kanister z benzyną. Pożycząwszy od przechodnia zapalniczkę obal bieżącą podłogę lokalu, a następnie podpalił. Lassiter został już aresztowany i oskarżony o morderstwo przez podpalenie.

Szczęście

W nieszczyście Skoczek spadochronowy Bob Hack miał nieprzypadkowo podobne szczęście. W czasie wykonywania zbiorowego skoku spadochronowego z wysokości ponad 800 metrów jego dwaj koledzy skoczyli niespodziewanie na jego spadochron, Hack uruchomił wówczas spadochron zapasowy, ale nie otworzył się on w całości. Spadłszy z tak dużej wysokości na ziemię Hack doznał jedynie złamań obu nóg.

Realistyczne oświadczenie działacza CDU

Bankructwo bońskiej polityki wschodniej jest nieuniknione

BONN (PAP)

Wielkiego rozgłosu nabrała w NRF sprawa honorowego przewodniczącego CDU w północnej Wirtembergii, jednego z założycieli tej partii w Niemczech zachodnich, dr Wilhelma Sempfoerfera, który na znak protestu przeciwko nierealnej polityce Bonn w kwestii granicy na Odrze i Nysie złożył swój urząd partyjny. Najnowszy numer tygodnika „Der Spiegel” przynosi wywiad z tym politykiem. Oto jego fragment:

Sempfoerfer: CDU i opierający się na niej rząd federalny nie mają odwagi powieścić narodowej prawdy — jeśli chodzi o politykę wschodnią w ogóle, a w sprawie Odrzy — Nysy w szczególności.

„Spiegel”: A jak wygląda ta prawda?

Sempfoerfer: Prawdą moim zdaniem jest — a w tym zakresie nie jestem osam-

otniony — że przy rokowań pokojowych w sprawie zmiennej granicy na Odrze i Nysie, również ze strony naszych zachodnich sojuszników nie uzyskamy poparcia.

„Spiegel”: oznaczałoby to, że z tą granicą należy się pogodzić...

Sempfoerfer: „o ile, nie chcemy prowadzić wojny. Dr Sempfoerfer podkreślił, że „całkowite bankructwo niemieckiej polityki wschodniej, fakt, iż w sprawie granicy na Odrze i Nysie w praktyce mamy przeciwko sobie zwarty front całego świata, nie będzie można na dłuższą metę maskować polityką luźną”.

Tygodnik cytuje przy tym fragment listu, jaki — w związku z anonimowymi listami — dr Sempfoerfer rozesłał do różnych polityków zachodniemieckich: listy te — pisze on — „podyktowane są częściowo ślepą nienawiścią, częściowo zaś świadczą one o niebezpiecznym dla państwa rozgardzaniu duchowym, za który odpowiedzialnością należy obciążać nie tylko związki (funkcjonerów — red.) i ich funkcjonariuszy, ale również rząd i partię, których przedstawiciele nie opuszczają żadnego z wielkich posiadłości związkowych przedsiębiorców, by głosić swą solidarność z ich nierealnymi roszczeniami”.

Bumedien udał się do Moskwy

ALGER (PAP)

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego w nocy z niedzieli na poniedziałek udał się do Moskwy przewodniczący Rady Rewolucyjnej, premier Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, pułkownik Huari Bumedien. Sześć rządów algierskich odjechało do Moskwy specjalnym samolotem. Jego wizyta potrwa około tygodnia.

Pułkownikowi Bumedienowi towarzyszą w podróży do Moskwy liczna grupa wybitnych osobistości algierskich, a m. in. pięciu ministrów, w tym minister spraw zagranicznych, Buteflika.

Jak oświadczył plk Huari Bumedien przed odjazdem, jest to jego pierwsza wizyta zagranicą od dnia 19 czerwca br., czyli od chwili objęcia władzy w Algierii.

Strajki rolników włoskich

RZYM (PAP)

Około miliona włoskich rolników rozpoczęło w poniedziałek pierwszy z dwóch „dni walki” proklamowanych przez trzy główne centrale związkowe Włoch: Włoską Powszechną Konfederację Pracy, Włoską Unię Pracy i Włoską Konfederację Pracowniczych Związków Zawodowych. W ramach „dni walki” na południu kraju odbywają się strajki, wiece i demonstracje.

Rozpoczęte strajki są pierwszym ogólnokrajowym wystąpieniem włoskich rolników od chwili, gdy 14 miesięcy temu weszły w życie nowe ustawy o dzierżawie. „Dni walki” — jak pisze „Unita” — są spowodowane głębokim niezadowoleniem pracowników rolnych z tego ustawodawstwa.

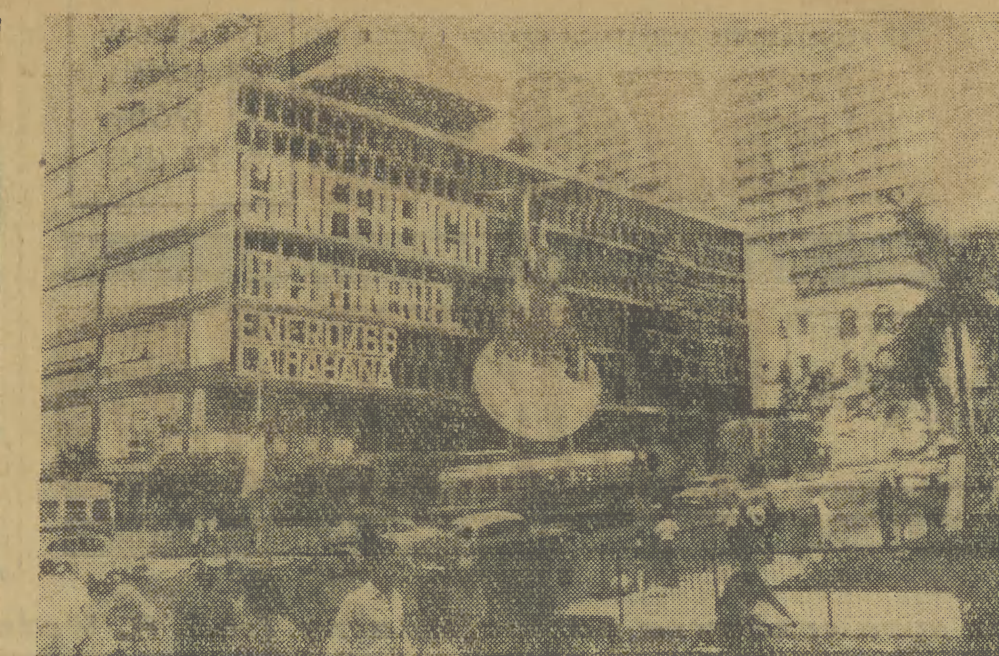
Spotkanie Rusk - Couve de Murville

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek przed południem francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville przeprowadził blisko godzinny rozmowę z amerykańskim sekretarzem stanu Deanem Ruskim.

Obaj ministrowie omówili sytuację międzynarodową ze szczególnym uwzględnieniem problemów, które będą tematem rozpoczynającej się w wtorek atlantyckiej sesji Rady Ministrów. Są to sprawy: Wietnamu, Rodezji i nierozprzeźnienia broni atomowej.

Następnie Couve de Murville spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Kanady, Pauliem Martinem, którego podejmował śniadaniem.



Ulice Hawany zostały udekorowane plakatami i hasłami przed majaczką wkrótce rozpoczającą się w stolicy Kuby konferencją solidarności ludów trzech kontynentów. Na konferencję te przybyli delegaci z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.



Wspaniały sukces brytyjskich archeologów

LONDYN (PAP)

W najbliższym czasie na terenie W. Brytanii udośćpionego zostanie publicznie wspaniały starożytny pałac o powierzchni ponad 2 ha. Wzniesiony przed 2000 lat należy do najwspanialszych obiektów sztuki rzymskiej na Wyspach Brytyjskich.

Ruiny gmachu znajdują się w Słocze Fishborn koło Chichester w hrabstwie Sussex. Po raz pierwszy natrafiono na ruiny przed 5 laty w czasie prowadzenia prac ziemnych. Przypuszcza się, że pałac stanowił wkrótce wielką atrakcję turystyczną i przyciągnie nawet gości z zagranicy.

Antyreakcyjne posunięcia prezydenta Brazylii?

PARYŻ (PAP)

Korespondent Agencji France Presse, powołując się na kółka obserwatorów w Rio de Janeiro donosi, że wszystko wskazuje na to, jakoby prezydent Brazylii Castello Branco nosił się z zamiarem przeciwstawienia się grupie ultrałów, który ostatnio wy-

Kampania wyborcza we Francji

Atak prawicy na Mitterranda

PARYŻ (PAP)

Druga tura wyborów prezydenckich i pojedynki między dwoma kandydatami podzieliły prasę paryską z grubszą biorąc na trzy obozy. Organowi rządzącej partii gaulistowskiej „La Nation”, opowiadającym się za generałem de Gaulle'em, coraz bardziej sekunduje „Le Figaro”. Po stronie Mitterranda stoi „Humanité” i „Les Populaires” również „Combat”, „Aurore” i „Les Echos” zajmują krytyczne stanowisko wobec obydwu kandydatów.

„La Nation” atakuje z zaciekłością Mitterranda zarzucając mu lawirowanie między komunistami a skrajną prawicą, „bazowanie na ogólnikach i mnożenie kłamstw”. W artykule wstępny program działalności „na rzecz pokoju” Mitterranda jako „oszustwo”, przeciwstawiając mu działalność na tym polu generała de Gaulle'a.

Poniedziałkowa „L'Humanité” zamieszcza wypowiedź J. Duclos złożoną w niedzielę na wiecu wyborczym w Vitry; popierany przez Partię Komunistyczną, Partię Socjalistyczną i Zjednoczoną Partię Socjalistyczną i Partię Radykałną F. Mitterrand uzyskał o 200 tysięcy głosów więcej, niż grupowania te zdobyły w wyborach powszechnych w 1962 roku.

Zimnowojenny wywiad Erharda

WASZYNGTON (PAP)

Kanceler NRF, Erhard w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu czasopiśmie „U. S. News and World Report” tłumaczy, że NRF grozi niebezpieczeństwem ze strony Związku Radzieckiego, a zatem ze względu na obronę własną „musi” ona być dopuszczona do udziału w kontroli nad arsenałem nuklearnym Zachodu.

Według Erharda, Niemcy zachodnie są zmuszone do wysunięcia takich żądań, gdyż bowiem wszystkie inne kraje „poszły za przykładem NRF i wyrzękiły się produkcyjną broni atomowej — jak to uczyniły Niemcy zachodnie w 1954 r. — wówczas nie byłoby potrzeby dyskusowania obecnie nad tym zagadnieniem”.

Erhard wypowiedział się oczywiście za projektem utworzenia wielostopniowej siły nuklearnych.

Zapytany, czy widzi szanse polepszenia stosunków NRF z Francją, kanclerz oświadczył, że jedność Europy jest nie do pomysłienia bez przyjaźni francusko-zachodniemieckiej.

Dalszy ciąg wywiadu Erharda stanowią znane i ponawiane przy każdej sposobności ataki na ZSRR.

Problemy najtrudniejszych odcinków

Wychodząc z założenia, że oplaca się „oszczędzać w handlu, ale nie na handlu”, sformułował poseł Olszewski propozycje reorganizacji central, w kierunku tworzenia dużych, odpowiednio zainteresowanych uzyskiem dewizowym organizmów handlowych, mocno powiązanych ekonomicznie i organizacyjnie z producentami. Akcentując ten problem, gdyż był on również przedmiotem publikacji w „Gazecie”.

W chwili kiedy przekazuję niniejszą relację przemawia kolejny nasz reprezentant, poseł Stanisław JODŁOWSKI, a spodziewane jest jeszcze wystąpienie posła Mieczysława HEBDY.

ANDRZEJ WOŹNIAK

W dniu 10 grudnia 1965 r. zmarł w Krakowie

mgr TADEUSZ MALIS

wybitny nauczyciel i wychowawca młodzieży, długoletni kierownik Sekcji Szkół Ekonomicznych Okręgowego Ośrodka Metodycznego w Krakowie.

Z szeregu naukowych odczytów oddany szkole, sprawie wychowania i nauczania pedagoga, przyjaciela i wychowawca młodzieży i nauczycieli.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 grudnia, o godz. 13.30, na cmentarzu Rakowickim.

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

Związkowcy na start

Prezes W. Adamski o lekkoatletyce...

Podczas zjazdu statutowego Polskiego Związku Lekkiej Atletyki największe zainteresowanie wzbudziło wystąpienie przedstawiciela CRZZ W. Adamskiego stwierdził on m. in. że w Związkach Zawodowych został opracowany 5-letni plan rozwoju lekkiej atletyki, uwzględniający aktywizację okolicznych zawodników. Kluby związkowe zwracają błąd uwagę na rozwój i umosowienie tej pięknej dyscypliny sportu jak i na podnoszenie wyników. W Adamski podkreślił, że wielkie rezerwy tkwią przede wszystkim w nowo powstałych ośrodkach przemysłowych, w których pracuje wiele tysięcy młodzieży.

Czyni społeczne, zdobywanie odznak sportowych

Okręgowa Komisja do Spraw Młodzieży Pracującej Zw. Zaw. Budowlanych przy współudziale Federacji Sportowej „Budowlani”, kierowała akcją czynów społecznych w ramach której przeprowadzono wiele prac przy budowie prostych urządzeń sportowych. Wybudowano je m. in. na Osiedlu Zgody, przy Szkole Podstawowej nr 86 w Nowej Hucie oraz w ośrodku campingowym „Dobczyce”. Wartość tych zobowiązań sięga wielu tysięcy złotych. Wspomniane organizacje przeprowadziły wiele imprez sportowych, pikareskich, ping-pongowych, mecze i turnieje piłki siatkowej, młodsi Budowlani startowali w licznych spartakiadach zakładowych i zdobywali odznaki POSIS i MOSIS. Szczególnie w zdobywaniu odznak wyróżniła się załoga KPRZB.

Nowe szlaki dla narciarzy

Przygotowanie do sezonu zimowego szlaków narciarskich przebiega sprawnie. Narciarskie szlaki turystyczne, dzięki współpracy KTN w Zyczu przy PTK z ZHP i kierownikami schronisk górskich PTK są w 85 proc. przygotowane dla turystów-narciarzy. Warto podkreślić ceną inicjatywę ZHP w Zyczu, który w ramach pracy społecznej zorganizował drużynę harcerską opiekującą się szlakami narciarskimi i wykonał część prac „znakiarskich” w terenie np. na odcinku Miedralowa — Korbliów, Szelut — Pilsko, Hala Boraszc, Potok Miłowski został wytyczony nowy szlak.

W przygotowaniu do sezonu zimowego KTN nie zapomnieli o

Dyskutowano nad projektem lig międzywojewódzkich

W Warszawie odbyło się 13 bm. plenarne zebranie zarządu PZPN. Najważniejszym punktem obrad była dyskusja nad projektem utworzenia 4 grup ligi międzywojewódzkiej, których mistrzowie automatycznie awansowałyby do II ligi. Zlikwidowane w ten sposób zostałyby szeroko trytykowane rozgrywki o wejście do II ligi.

Plenarne zebranie zatwierdziło projekt przedstawiony przez prezydium zarządu PZPN w sprawie podziału na grupy i ilości drużyn z poszczególnych okręgów. Postanowiono, że w lidze międzywojewódzkiej mogą grać rezerwowe zespoły drużyn II ligi mogą grać tylko w lidze okręgowej. Jednostki te nie mają prawa awansować wyżej.

Projekt utworzenia ligi międzywojewódzkiej musi być jeszcze zatwierdzony przez GKFFIT oraz przyjęty na walnym zgromadzeniu PZPN.

Według projektu — w poszczególnych grupach grać będą zespoły z następujących okręgów: grupa I — Katowice — drużyny — 6, Wrocław — 4, Opole — 3, Zielona Góra — 3. Grupa II — Kraków — 6, Rzeszów — 4, Kielce — 3, Katowice — 3.

Grupa III — Warszawa — 5, Łódź — 4, Lublin — 3 oraz Białystok i Olsztyn po 2.

Grupa IV — Poznań — 5, Gdańsk, Szczecin i Bydgoszcz po 3, oraz Koszalin — 2.

Polscy hokeiści przed wyjazdem do NRD

Blisko 40-osobowa grupa naszych czolowych hokeistów wyjechała do NRD. Młodzieżowa reprezentacja Polski w dniach 15 i 16 bm. rozegra dwa mecze z młodzieżowym zespołem NRD w Crammichau oraz Erfurcie. Natomiast pierwsza drużyna spotka się z reprezentacją NRD (8 na mistrzostwach świata w Tampere) 18 bm. w Welswasser oraz 19 bm. w Dreźnie.

Jak informuje sekretariat PZHL w zespole polskim w porównaniu z ostatnim turniejem po Skandynawii nie nastąpiła zmiany. Wyjeżdżą wszyscy ci hokeiści, którzy grali w Finlandii, Szwecji i Norwegii. Być może jednak, że w meczach naszej pierwszej drużyny trener Jezak wypróbuje kilku zawodników z zespołu młodzieżowego.

Wycieczki narciarskie

Podobnie jak w latach ubiegłych Federacja Sportowa „Budowlani” zorganizowała w ramach wczasów niedzielnych, wycieczki narciarskie. Opracowany już został bogaty program wyprowadzający w najbliższe tereny Krakowa oraz w Gorce, Beskidy i Tatry. Pierwsza wycieczka zorganizowana zostanie w dniu 3 stycznia na Leskowie. Specjalne samochody podwożą jej uczestników w najbliższe rejony terenów narciarskich.

Aby zapewnić prawidłowy przebieg niedzielnych wczasów zimowych, Federacja przeprowadza kursy przewodników turystyki narciarskiej. W dniach od 16 do 19. XII br. na Turbaczu odbędą się praktyczne egzaminy oraz zakończenie kursu.

Polityka wycieczkowa „Budowlanych”

Federacja Sportowa „Budowlani” ustaliła politykę wycieczkową w podległych jej klubach na rok 1966. Wiele sekcji podzielono na grupy i wytyczono im zadania, uwzględniając poziom wycieczkowy, możliwości terenowe oraz perspektywy rozwoju. Sekcje reprezentujące poziom ogólnopolski i zajmujące aktualnie miejsca w drużynowych mistrzostwach Polski od I-V zaliczono do grupy pierwszej. Do grupy II zaliczono te wszystkie sekcje, które w sezonie 1965-67 miały szanse awansować do ligi państwowej lub też zająć czołowe miejsca w drużynowych mistrzostwach Polski. Do grupy III zaliczono te sekcje, które mają perspektywę awansu do klasy wyższej. W IV grupie pozostaje reszta sekcji. Dla poszczególnych grup opracowano szczegółowe plany pracy i rozwoju.

Spartakiada XX-lecia Zakładów Chemicznych „Oświęcim”

Już od maja br. oświecimscy chemicy walczą o zaszczytne tytuły mistrzów Spartakiady ZChO. Tegoroczna Spartakiada ma wyjątkowo uroczysty charakter gdyż zorganizowana jest dla uczczenia XX-lecia Zakładów Chemicznych „Oświęcim”. Do współpracy z organizatorem, który jest Komitet Obchodów XX-lecia ZChO włączyli Unię Oświęcim, LOK oraz PTK. Wszystkie imprezy odbywają się przy pełnym poparciu Rady Robotniczej, KZ PZPR oraz Dyrekcji.

A oto zwycięzcy w niektórych konkurencjach lekkoatletycznych: **KOBIETY:** bieg na 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, rzut oszczepem, rzut granatem wygrała Janina Chrobak z Działu Socjalnego uzyskując nast. wyniki: 15,1 sek., 3,59 m., 7,90 m., 23,21 m., 21,65 m., 31,80, bieg na przelaj Wanda Waitus z HS.

MĘŻCZYŹNI: bieg na 100 m — K. Kapeński (Z-VIII) 12,1 sek., skok w dal — Edward Czajęcki (Z-VII) 5,90 m., trójskok — Janusz Kapeński (HZ) 11,65 m., bieg na przelaj — E. Kapeński (SOWI), pchnięcie kulą — A. Zakrzewski (SOWI) 13,10 m., rzut dyskiem — J. Kapeński (HZ) 43,80 m., rzut oszczepem — W. Wilczewski — 44,65 m., rzut granatem — J. Kapeński — 71,30 m.

W wieloboju lekkoatletycznym zwyciężył Z-VIII w składzie: K. Kapeński, C. Magiera, E. Kocęba, J. Piż. W podnoszeniu „ciężka” o wadze 175 kg najlepszym okazał się A. Graniczny (SOWI) 3 razy a w przeszkodach tyny mechanicznej Z-II, który brał również udział w Woj. Spartakiadzie ZZ zajmując 5 lokatę.

Gry zespołowe cieszyły się dużym powodzeniem. A oto zwycięzcy: piłka nożna — Z-VII, piłka koszykowa — HZ, piłka ręczna — Z-V.

Spartakiada trwa nadal.

Śladem rekordu „Gemini-7”

Kosmonaut amerykański — Borman i Lovell ustanowili nowy rekord długości lotu okołoziemskiego. Nie opódl się dotychczas drugi z planowanych etapów eksperymentu: spotkanie ich statku „Gemini-7” z — wprowadzonym na zbliżoną orbitę — statkiem „Gemini-6”, pilotowanym przez Schirra i Stafforda.

Polowiczny — jak dotąd — sukces USA znamionuje jednak istotny postęp, osiągnięty przez kosmonautykę w dziedzinie lotów załogowych. Chodzi zarówno o znaczne wydłużenie ich trasy, jak i o wzrastającą zdolność manewrową, wykazywaną przez pilotowane statki okołoziemskie.

Manewrowanie pojazdem kosmicznym w przestrzeni stanowi problem o niezwykle złożonym charakterze. Jego fizyko-techniczne to jest całkowicie odmienne od tego, do jakiego przywykliśmy w podróży po lądzie stałym, po oceanie czy w powietrzu.

Statek kosmiczny okrąży Ziemię lotem beznapędowym, bezwładnym. Na orbitę wprowadzić go potężny impuls, dostarczony przez silniki poszczególnych stopni rakiety nośnej.

Do wykonania manewru, mającego na celu zmianę okołoziemskiej orbity, potrzebny jest dodatkowy impuls korekcyjny. Dostarcza go układ pomocniczych silników rakietowych, odpowiednio ukierunkowanych w stosunku do otaczającej pojazd przestrzeni.

Jaki impuls prowadzi jednak do pożądanego celu? Aby określić jego parametry, trzeba uprzednio znać dokładnie same parametry lotu kosmicznego. Następnie

należy wykonać serię złożonych obliczeń, wymagających w praktyce zastosowania elektronicznych maszyn cyfrowych.

Sprawa napotyka w realizacji na poważne trudności. Wymaga idealnego współdziałania statku kosmicznego ze stacjami naziemnymi, niesłychanej precyzji. Każdy niewłaściwie przeprowadzony numer uszczupla — z reguły ograniczone — zapasy paliwa silników korekcyjnych. W najbardziej niekorzystnym przypadku mógłby prowadzić wręcz do katastrofalnych, nieodwracalnych skutków.

Lot „Gemini-7” udowodnił, iż specjalistom amerykańskim udało się w poważnej mierze rozwiązać ten problem. Statek, wprowadzony na orbitę lekko eliptyczną, wykonał pomyślnie szereg manewrów. W ich wyniku znalazł się — zgodnie z planem — na orbicie zbliżonej do kołowej, na której łatwiej doprowadzić do spotkania dwóch obiektów w przestrzeni.

Mówiąc o naukowo-technicznym znaczeniu ostatniego kosmicznego eksperymentu USA nie sposób pominąć milczenie jego aspektów militarnych. Zgodnie z niedwuznaczną deklaracją prezydenta Johnsona program realizowany w przestrzeni przez pilotów statku „Gemini-7” obejmował również zadania o znaczeniu wyraźnie wojskowym (miedzy innymi — natury zwiadowczej).

Sprawy te rzucają cień nie tylko na ostatni eksperyment. Rzucają w sposób niedwuznaczny na cały amerykański program kosmicznych lotów załogowych.

mgr R. GERDO (WIT-AR)

Argentyńczycy zdobyli Biegun Południowy

MEKSYK (PAP)

W Buenos Aires ogłoszono komunikat, że 10-osobowa ekspedycja argentyńska na Antarktydzie osiągnęła w tych dniach Biegun Południowy. Jest to pierwszy wypadek dotarcia ekipy argentyńskiej do tego punktu. Ekspedycja kierował pułkownik Jorge Edgar Leal.

Ekipa wyruszyła 25 października z bazy argentyńskiej na Antarktydzie i przebyła 1.100 km w bardzo trudnych warunkach klimatycznych. W czasie przeprawy utknął w zaspach śnieżnych jeden z pojazdów z ekwipunkiem. Według komunikatu argentyńskiego Ministerstwa Obrony, wszyscy członkowie wyprawy przybyli do bieguna zdrowi i cali.

Problemy najtrudniejszych odcinków

Wychodząc z założenia, że oplaca się „oszczędzać w handlu, ale nie na handlu”, sformułował poseł Olszewski propozycje reorganizacji central, w kierunku tworzenia dużych, odpowiednio zainteresowanych uzyskiem dewizowym organizmów handlowych, mocno powiązanych ekonomicznie i organizacyjnie z producentami. Akcentując ten problem, gdyż był on również przedmiotem publikacji w „Gazecie”.

W chwili kiedy przekazuję niniejszą relację przemawia kolejny nasz reprezentant, poseł Stanisław JODŁOWSKI, a spodziewane jest jeszcze wystąpienie posła Mieczysława HEBDY.

ANDRZEJ WOŹNIAK

WIELKIE sprawy MAŁYCH ludzi

STARANIE spisane wakacyjne wspomnienia ilustrowane zdjęciami i rysunkami wzbogaciły o nowe, interesujące karty kroniki harcerskich drużyn i zastępów. Jak zawsze, wakacje były okresem swoistego egzaminu dla dziewcząt i chłopców w szarych i zielonych mundurkach, sprawdzianem umiejętności nabytych w drużynie; także dla instruktorów. Mimo że wśród uczestników tegorocznych obozów znajdowało się bardzo wielu nowicjuszy — cała harcerska brać z pogodą i hartem znosiła przeciwności kapryśnego lata oraz spartańskie warunki obozowego żywota. Na ogół pozytywnie wypadła też ocena starań kadry instruktorskiej, która w Chorągwi Krakowskiej imponuje... młodzieżą, a nie zawsze doświadczeniem. To ostatnie najlepiej nabywa się w praktyce, podpatrując innych. Tak było na wielu harcerskich obozach w Bieszczadach, na Spiszu, gdzie młodzi instruktorzy pod przyjaznym okiem starych — w sensie obozowego stażu — wygów z powodzeniem radzili sobie z niełatwymi obowiązkami kwatermistrzów, komendantów obozów czy podobozów.

Alle dość pochlebstw. Pewne sprawy proszą się o wytknięcie. Na kiepski dowcip zakrawał — na szczęście odosobniony — przypadek obrania za temat harcerskiego zwiadu „wpływu kleru na miejscową ludność”. A przecież zwiad, to wypróbowana, lubiana przez dzieci i starszą młodzież forma samodzielnego poznawania środowiska, zdobywania nowych wiadomości. „Klasycznym”, dobrym przykładem takiego zwiadu był wiosenny „Alert”, polegający na odszukaniu miejsc upamiętnionych walką narodu polskiego z hitlerowskim okupantem.

Nieodosobnione były fakty niewłaściwego doboru terenów pod obozowiska. Hołdowanie przestarzałej modzie na obozy „puszczańskie”, sadowienie się na odludziu wśród gór i lasów, jakkolwiek nie pozabawione swoistego uroku, utrudniało pracę zaopatrzeniowców, nie mówiąc już o komplikacjach spowodowanych deszczowym latem. Co najważniejsze, pobyt w puszczańskich obozach pozbawiał sady-

**CZŁOWIEK, KTO-
RY ZABIŁ LIBERTY
VALANCE'A** to nowy western prod. amerykańskiej realizowany wg opowiadania Dorothy M. Johnsona w reżyserii Johna Forda, w rolach głównych: James Stewart, John Wayne, Vera Miles, Lee Marvin i inni. Film jest jednocześnie politycznym westernem, kryminalnym filmem psychologicznym i konfrontacją Johna Forda z przeszłością w sferze osobistej zawodowej i historycznej. (WB)

sfakcji, jakiej doświadczyli uczestnicy akcji „Spisz i Orawa”, „Bieszczady”, bądź obozującej na Wybrzeżu. Satisfakcji, jakich przyniosła drużynom i druhom świadomość tego, że w różny sposób byli użyteczni dla młodych i starszych, że uprzyjemniła im wakacje swoim równieśnikom itd., itd. Godzi się zaakcentować iż właśnie to „osadzenie” w konkretnym środowisku, czynny udział w życiu społeczeństwa, stanowi z a s a d n i c z y sens harcerskiej działalności.

DOBRY PRZYKŁAD tak pojętego zaangażowania dał podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej staromiejskiego hufca „Wawel”, druh Andrzej. Z prawdziwą przyjemnością słuchało się tego młodego chłopca, ucznia szkoły średniej, mówiącego z pasją i przejęciem o potrzebie zajęcia się dziećmi i młodzieżą z Kazimierza, dzielnicy o nie-najlepszej sławie.

Ich nie wychowują zakazy — argumentował — ani straszenie milicją. Dla wielu z tych dzieci i starszej młodzieży „bohaterem”, „wzorem” spotykany na co dzień jest notoryczny chuligan, a nawet przestępca. Wśród nas znalazłby się tacy, którzy chętnieby wyszli naprzeciw owym dzieciom ulicy, co im zaproponować, zorganizować w drużynie podwórkowej. Na pewno by się powiodło, pozyskalibyśmy przynajmniej niektórych. Tylko dokąd ich wyprowadzić z obskurnych sieni i ponurych zakamarków?

Miano „bezdolnych” przysługuje nie tylko drużynom podwórkowym, chociaż w ich przypadku kwestia jest naderwzajemną. Drużyny takie powstają na zasadzie najbardziej naturalnego doboru, skupiają dzieci z jednego bloku bądź osiedla. W takim zespole można zapewnić ciągłość pracy wychowawczej, problem — gdzie zbierać dzieciaki? Latem wystarczy skwerki, plac zabaw, ale jesienią i zimą? Kiedyż wreszcie doczekamy się czasów, „puszczańskie”, sadowienie się na odludziu wśród gór i lasów, jakkolwiek nie pozabawione swoistego uroku, utrudniało pracę zaopatrzeniowców, nie mówiąc już o komplikacjach spowodowanych deszczowym latem. Co najważniejsze, pobyt w puszczańskich obozach pozbawiał sady-

W PROGRAMIE harcerskim na nowy rok szkolny przewidyje się — obok zwiększenia troski o kształtowanie rzetelnego stosunku do nauki, obowiązków uczniowskich oraz o rozwój fizyczny dzieci — zaznajamianie i nawiązywanie kontaktów z najbliższym zakładem pracy. Stosowna to okazja do okazania harcerzom pomocy i poparcia. Kilkunastoletniemu drużynom może zabraknąć śmiałości, by sam zwrócić się do dyrektora potężnego zakładu z prośbą o umożliwienie poznania produkcji czy ob-

jęcie przez zakład patronatu nad drużyną, skupiającą dzieci jego pracowników. Czy nawiązaniem wzajemnych kontaktów nie mogłoby się w takim przypadku zająć z powodzeniem zakładowe koło ZMS?

Współpraca między ZHP, ZMS i ZMW to problem sam dla siebie. Wprawdzie 16 proc. drużynowych należy do ZMS, wprawdzie wśród opiekunów i instruktorów harcerskich spłyka się takich, którzy noszą legitymacje ZMW, ale faktyczna współpraca między organizacjami istnieje... w teorii. Nawet nie od święta. Przykład: 19 września kiedy ok. 7 tys. krakowskich harcerzy — mimo deszczu i zimna — zebrało się na Rynku, aby uczestniczyć w inauguracji nowego roku harcerskiego — na trybunie honorowej zabrało jedynie przedstawicieli bratniej organizacji, chociaż znajdowali się na liście członków komitetu honorowego. Tak, casus Starogo Miasta, gdzie zasady współpracy ZMS-ZHP zostały konkretnie określone, pozostaje, niestety, przyszłościową jaskółką, która wiosną nie czyni...

Wszystko to są sprawy, których nie sposób pominąć w toku trwającej w Chorągwi Krakowskiej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Niechaj powyższe uwagi będą jednym z głosów w dyskusji.

ZBIGNIEW GUZOWSKI

Zielarzom brak pomocy
Działający w naszym województwie Związek Zielarski zrzesza 1.500 członków, którzy uprawiają m. in. kolendrę, lubczyk, tymianek, prawosław i dziesiątki innych mało znanych roślin. Pod te uprawy przeznaczają oni około 1.800 ha ziemi.

Zielarze potrzebują pomocy. Tym bardziej, że do uprawy rok rocznie wprowadza się nowe rośliny. Tymczasem je-

den pracowników w tym Związku zajmuje się całą administracją, kontrakcją, werbowaniem nowych plantatorów i wieloma innymi sprawami. Mimo, iż jest fachowcem na pomoc fachowca pozostaje mu niewiele czasu.

Siew w ziemi
W wielu radzieckich socchozach przeprowadza się siewy zbóż w zimie. Rezultaty okazały się zdumiewające. Nasiona wysiane w zamrażniętą glebę dają jednolite gęste wschody i to o 3 do 4 tygodnie wcześniej. Plony zaś są dwa razy większe od plonów zbóż sianych w normalnych warunkach. Do siewów zimo-

Uchwała OK FJN, powołującej ośrodki wiedzy obywatelskiej, mówiło się dużo pod koniec 1984 r. na różnych zebraniach i spotkaniach działaczy FJN. W dyskusjach wyzawało się wówczas niechęć do jeszcze jednej organizacji — formy pracy ideowo-wychowawczej na wsi. Aktywiści FJN mówili: Co nam to da? Jeszcze więcej zebrań, chłopcy i tak już ich ma-... Już! Są kluby-kawiarnie „Ruch”, GS, ZMW. Trzeba tylko tam odpowiednio pracować, zapewnić prelegentów, zorganizować odczyty. A tym winny są ci, którzy nie chcą się zająć z przedmiotem lokalnym i wiejskim komitetem FJN.

Wszystkiego rodzaju głosy można by uznać za słuszne. Byli jednak aktywiści, którzy bardziej zdyscyplinowani wobec uchwały OK FJN, którzy zaproponowali rozmowę z samymi chłopami. Szczególnie z ich żonami.

Wszystko to są sprawy, których nie sposób pominąć w toku trwającej w Chorągwi Krakowskiej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Niechaj powyższe uwagi będą jednym z głosów w dyskusji.

ZBIGNIEW GUZOWSKI



2.

CZARNOLESKIE LIPY
Fotoreportaż

Wycieczki, przybywające do domu Kochanowskiego w Czarnolesiu, przekraczając jego próg, niech pamiętają, że to... lipa. Bo dworek jest z innej epoki, a resztki kamiennych fundamentów dworku, w którym tworzył poeta i zmarła Urszulka, znajdują się niedaleko czarnoleskiej kaplicy w parku. Ale legenda jest legenda.

Wchodzimy do pokoju (zdj. nr 2) urządzonego tak, jak mogła być komnata, w której powstały pieśni i fraszki, „Treny” i inne utwory czarnoleskie poety. Na stylowym biurku klepsydry — przyrząd do mierzenia czasu przy pomocy przesypanego się piasku. Na szafie „biust” Urszulki.

W parku czarnoleskim znajduje się miejsce ogrodzone (zdj. nr 3), w którym rosła lipa Jana Kochanowskiego. Obok glaz jawa kamienna, na której poeta zwał wychnienia i znajdował natchnienie.

Wracamy do baru, aby kielichem staropolskiego miodu spełnić zdrowie gospodarza.

„Dzbanie mój psiany, dzbanie polewany, bądź placz, bądź żarty, bądź gorące wojny, bądź miłośnicze niesiesz albo sen spokojny...”

Tekst: A. Cz.
Zdjęcia: Z. Wdowiński

To i C.W.C.
je czynu społecznego celem naprawienia 300 m drogi. Jest dużo chętnych! Dyskutowano nad wieloma innymi sprawami, które nurtują mieszkańców gromad. Przykładem takiej dyskusji mogą być Sulosowa i Ryczówek w pow. Olkuski, Miłówka i Lachowice w pow. Żywiec i wiele innych. W Sulosowej np. na plan pierwszy weszły sprawy walki z alkoholizmem, ochrona zdrowia kobiety pracującej w wodę, praca miejscowego POM w ramach mechanizacji rolnictwa, ustawa o zakazie rozdrabniania gospodarstw i wiele innych tematów codziennych.

W Sulosowej plan przewidywał jedno spotkanie w miesiącu. Potrzeby gromady są dużo większe. Po półrocznej pracy spotkania odbywają się co tydzień, nawet częściej.

Stale za mało
Wiele pisze się w prasie o ważkich problemach kultury. Nie zawsze jednak w publikacjach znajdują odzwierciedlenie kulturalne kłopoty miast powiatowych. Dla przykładu kłopoty Tarnowa, który dorównując ilością mieszkańców takim miastom wojewódzkim, jak Rzeszów czy Białystok, w dalszym ciągu posiada za mało kin. Na dobrą, a raczej złą sprawę, za kino z prawdziwego zdarzenia może w tym mieście uchodzić tylko „Marzenie”, pozostałe są stanowczo za szczupłe, mieszczą się w starych budynkach i swym wyposażeniem technicznym przypominają czasy — Króla Cwieczka.

O ile mi wiadomo, nie nastąpi w tym względzie poprawa również w najbliższej 5-lacie. Sprawy tarnowskich kin poruszane były niejednokrotnie w okresie kampanii wyborczej, a tymczasem nic nie wskazuje na to, aby potrzeby kinomanów w 100-tysięcznym mieście zostały wkrótce zaspokojone.

WIESŁAWA R. — Tarnów-Swieczków

CYTATY
Zgodnie z zaleceniami
Nawiązując do artykułu krytycznego pt. „Ekonomiści od urzędowania?” zamieszczonego w „Gazecie Krakowskiej” dnia 23. XI br., a w szczególności do zawartego w nim stwierdzenia dotyczącego służby ekonomicznej w Krakowskich Zakładach Sądowych — uprzejmie wyjaśniamy, iż organizacja tej służby została opracowana ściśle wg zaleceń zawartych w zarządzeniach władz nadzórnych i przez czynniki nadzorne została zatwierdzona. Zarówno przedmiotowe zarządzenia, jak również inne dokumenty związane z organizacją służby ekonomicznej znajdują się w dyspozycji zakładu.

Krakowskie Zakłady Sądowe
Dyr. mgr inż. W. PALKA

W sprawie „Cytatów”
W numerze „Gazety” z 2 bm. po raz pierwszy znalazłem rubrykę pt. „Cytaty”. Muszę Was uczeszyć i zasmucić. Ucieszyć, bo unioskuje, iż zwiększy się ilość czytelników „Gazety”, zasmucić bo będziecie musieli powiększyć „czytelnice kolumny”, jako że do redakcji z pewnością napłynie w związku z powyższą rubryką sporo interesujących listów.

Nie chodzi tu o codzienne troski i skargi pojedynczych osób, lecz o sprawy natury ogólnej, społecznej. Mnóstwo jest takich problemów, które dotyczą różnych dziedzin życia zbiorowego, które wymagają krytyki lub pochwały. Jest rzeczą oczywistą, iż bolączki życia codziennego, mające charakter ogólny znajdują duże szanse poprawy, gdy pisze się o nich w prasie. Piszcie więc o sprawach pozornie tylko drobnych, a dotyczących nas wszystkich.

JOZEF PIATKOWSKI — Jaworzno-Szczakowa

Nie tylko „GOŁĘBIARZE”
Różne Kraków obchodzą jubileusze. Ten o którym mowa niżej nie należy do najważniejszych. Chodzi mianowicie o Związek Hodowców Drobnego Inwentarza, który wprawdzie liczy dopiero 35 lat, ale ma bogatą historię.

Podwawelski gród od dawien dawna służył za hodowlę najlepszych gołębi pocztowych. W tym mieście już w połowie XIX w. osiągnął poważne rezultaty w hodowli drobiu. Do Krakowa ściągali hodowcy, aby zaprezentować w najlepsze okazy domowego ptactwa i zwierząt.

W tym czasie poznaliśmy hodowcy mieli już swój związek. Własne towarzystwo założyli również warszawscy „gołębiarze”. W Krakowie po wielu próbach własną organizację — Towarzystwo Hodowców Drobiu stworzono dopiero 35 lat temu. Jej pierwszym prezesem został rektor UJ dr Leon Marchlewski.

Dzisiaj Związek Hodowców Drobnego Inwentarza skupia prawie 800 osób z 11 powiatów województwa. Stosunkowo największe ich w samym Krakowie. Mają tu największe fermy. Hodują nie tylko gołębie, ale także krowki, wielu wśród nich hodowców lisów, norek, nutrii i szynszylów — produktów wysokowartościowych skór futerkowych, które na niedawnej aukcji zagranicznej uzyskały wysoką lokatę. Skórki futerkowe cieszą się zresztą stałym powodzeniem na zagranicznych rynkach, przysparzając krajowi sporo dewiz. Krakowskie gołębie pocztowe rok rocznie zdobywają medale, tytuły i nagrody na pokazach międzynarodowych.

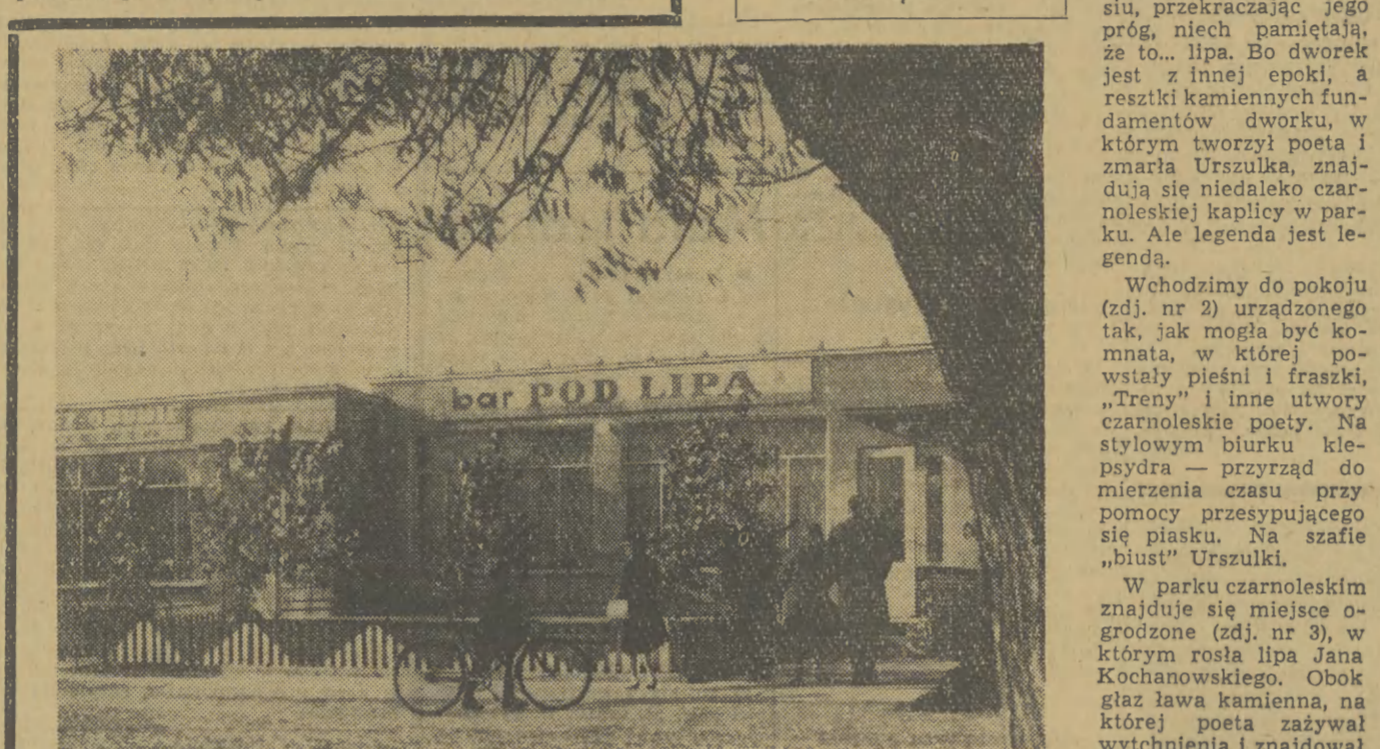
Do zakładów drobiarskich krakowskiej hodowcy dostarczają pokalne ilości kaczek i brojlerów. Dzięki nim rozszerzać można eksport królików. Zakładem doświadczalnym natomiast nie brakuje zwierząt laboratoryjnych. Wielu bowiem w Krakowie i województwie jest hodowców mysi i świnek morskich.

Obok sukcesów hodowcy drobnego inwentarza mają także nie mało trudności. Brak okresowo paszy, nadmiar jej występuje w innych miesicach co nie pozwala na racjonalne wykorzystanie odpadów dla zwierząt mięsożernych. Od lat czynione są starania o niewielkie chociażby pomieszczenia chłodnicze na ten cel. Jak dotąd bez większego rezultatu. A wszystko to co nie nadaje się do bezpośredniej konsumpcji mogłoby oni z powodzeniem „przerobić” przy pomocy swych futerkowych pupilików właśnie na dewizy. (ep)

Trzeba tylko pomóc im w wykryciu braków i niedociągnięć — wskazać co można poprawić, w jakiej kolejności realizować potrzeby nurtujące wieś. Trzeba konkretnie i jasno stawiać sprawy nurtujące wiejską społeczność. Oto zadania, które określają program działania Ośrodka Wiedzy Obywatelskiej.

Program tego typu Ośrodków winien stanowić korelację zainteresowań i potrzeb środowiska oraz zadań wychowawczych komitetów FJN, Całokształt zaś pracy Ośrodka winien wspierać wszelkie formy działalności praktycznej, sprzyjać aktywizacji społeczeństwa, kształcić nowy aktyw i podejmować nowe formy działalności w różnych dziedzinach poprzez miejscowy zespół FJN.

Głównym organizatorem Ośrodków udzielającym im pomocy winny być komisje propagandy powiatowych i miejskich komitetów FJN.
BONIFACJ LUKASIEWICZ



1.

Zielarzom brak pomocy
Działający w naszym województwie Związek Zielarski zrzesza 1.500 członków, którzy uprawiają m. in. kolendrę, lubczyk, tymianek, prawosław i dziesiątki innych mało znanych roślin. Pod te uprawy przeznaczają oni około 1.800 ha ziemi.

Zielarze potrzebują pomocy. Tym bardziej, że do uprawy rok rocznie wprowadza się nowe rośliny. Tymczasem je-

Najlepszy rolnik
Pierwszą nagrodę ministra rolnictwa w krajowym konkursie uprawy zbóż reprodukcyjnych zdobył Józef Kozłowski z wsi Drzewce w pow. Konińskiego. Na słabych gruntach V i VI klasy uzyskał on plony żyta — 32 q pszenicy — 39 q, owsa 34 q. Z ogólnego arealu 10 ha pod zboża przeznacza 8 ha. W gospodarstwie pracują tylko dwie osoby. Świetne wyniki uzyskują głównie dzięki stosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych. (ep)

Wielki sukces
W wielu radzieckich socchozach przeprowadza się siewy zbóż w zimie. Rezultaty okazały się zdumiewające. Nasiona wysiane w zamrażniętą glebę dają jednolite gęste wschody i to o 3 do 4 tygodnie wcześniej. Plony zaś są dwa razy większe od plonów zbóż sianych w normalnych warunkach. Do siewów zimo-

Uchwała OK FJN, powołującej ośrodki wiedzy obywatelskiej, mówiło się dużo pod koniec 1984 r. na różnych zebraniach i spotkaniach działaczy FJN. W dyskusjach wyzawało się wówczas niechęć do jeszcze jednej organizacji — formy pracy ideowo-wychowawczej na wsi. Aktywiści FJN mówili: Co nam to da? Jeszcze więcej zebrań, chłopcy i tak już ich ma-... Już! Są kluby-kawiarnie „Ruch”, GS, ZMW. Trzeba tylko tam odpowiednio pracować, zapewnić prelegentów, zorganizować odczyty. A tym winny są ci, którzy nie chcą się zająć z przedmiotem lokalnym i wiejskim komitetem FJN.

Wszystkiego rodzaju głosy można by uznać za słuszne. Byli jednak aktywiści, którzy bardziej zdyscyplinowani wobec uchwały OK FJN, którzy zaproponowali rozmowę z samymi chłopami. Szczególnie z ich żonami.

Mieszkańcy wytypowanych wsi na pierwszych organizacyjnych zebraniach nie mieli wiele do powiedzenia. Dyskusje rozpoczynały się dopiero po wyjeździe prelegenta.

— Dostyc mamy wielkiej polityki — mówili. Wiemy, z czego się sputniki buduje, a nie wiemy, dlaczego nasza gromadzka rada nie organizu-



SHINBONE

